



Założyciele Myryada wywodzą się z takich firm, jak Arcam i NAD, gdzie w czasach „3020” byli głównymi konstruktorami. Marka jest doskonale znana na rynku brytyjskim i coraz skuteczniej przebija się dalej, nie tylko na Kontynent, ale także do Ameryki, a nawet Afryki. Pomaga temu i audiofilska renoma, i bardzo nowoczesne, charakterystyczne

wzornictwo, dalekie od surowości typowej dla znamienitych konkurentów z Wysp.

Brytyjczyk nowoczesny

Myryad ZI 12 + ZI 42

ODTWARZACZ ZI 12

Design Myryada jest bardzo spójny, dlatego wzmacniacz i odtwarzacz czują się świetnie we własnym towarzystwie. Obecne modele można kupić w znanym już wcześniej srebrnym, ale także czarnym kolorze. Odtwarzacz, choć zamknięty w takiej samej obudowie jak wzmacniacz, wydaje się być zbudowany potężniej. To jednak złudzenie, za które odpowiada duży wyświetlacz oraz szuflada płyty. Fluorescencyjny display pokazuje oprócz podstawowych informacji (numer ścieżki, czas) także ułożony w prostokąt tzw. kalendarz utworów. Podobno może się przydać przy programowaniu - w czasach kaseciaków była to rzeczywiście przydatna funkcja, ale nie pamiętam, kiedy ostatni raz z niej korzystałem... Niebieski wyświetlacz świeci się dość jaskrawo, dlatego nie bez przyczyny producent dodał opcję częściowego lub całkowitego wygaszenia. Z przodu udostępniono podstawowe funkcje, powierzając resztę nadajnikowi zdalnego sterowania. Z tyłu wyjście analogowe uzupełniono

cyfrowym elektrycznym, są także obecne niemal we wszystkich urządzeniach Myryada porty My-Link - z sygnałami sterowania.

W komplecie znajdziemy dwa kable sieciowe (z europejską i brytyjską wtyczką) - obydwie grube i ciężkie.

Konstrukcja odtwarzacza jest przejrzysta, transformator toroidalny odsunięto od układów, centralnie ulokowany mechanizm przesyła sygnał na dużą drukowaną płytkę. Napęd to specjalizowany moduł CD Philipsa, CDM12.1 - nie jest to jeszcze topowa konstrukcja, ale też nieczęsto spotykana w nawet droższych odtwarzaczach. Przetwornik cyfrowo-analogowy to układ delta-sigma o parametrach 24 bit/192 kHz firmy Cirrus Logic. Co ciekawe, obsługuje on nie tylko sygnały z PCM, ale także DSD. Ma również na pokładzie regulację głośności, z czego Myryad nie skorzystał. Płytkę drukowaną wykonano bardzo starannie w montażu SMD. Widać sporo dobrych elementów, jak chociażby kondensatory polipropylenowe WIMA.

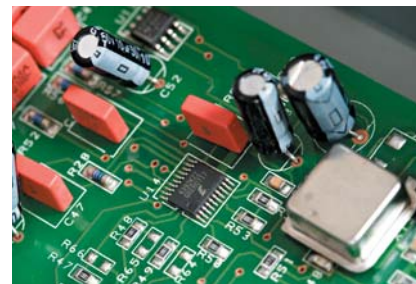
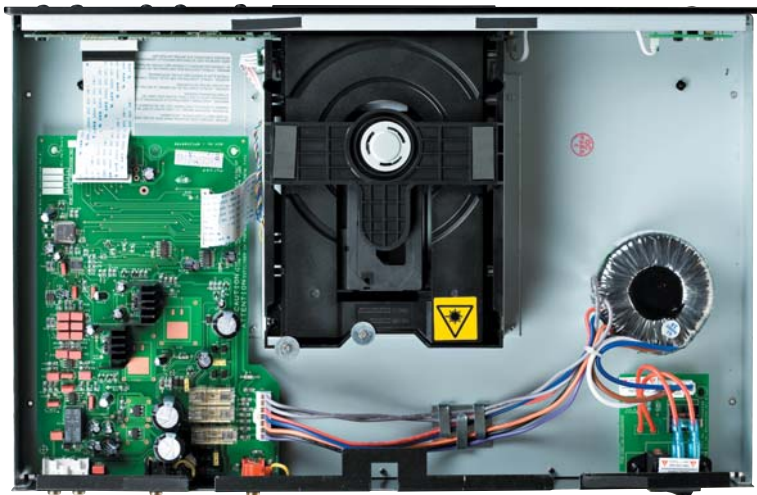


Design Myryada opiera się na nowoczesnym umiarkowaniu formy i wysokiej jakości materiałach.



Napęd CD zbudowano na bazie elementów Philipsa.

Cała elektronika odtwarzacza zajmuje jedną drukowaną płytkę.



Przetwornik C/A Cirrus Logic potrafi obsługiwać źródła „uniwersalne” (DVD-Audio/SACD), choć tutaj jego pole działania ograniczono do CD.

WZMACNIACZ Z142

Nowa linia Z trafia do sprzedaży jesienią ubiegłego roku. Oprócz odtwarzacza CD Z112 i wzmacniacza Z142 znajdziemy w niej tuner Z132 oraz stereofoniczną końcówkę mocy Z162 – chociaż (tymczasem?) bez pomocy przedwzmacniacza, ale producent zachęca właścicieli integry Z142 do rozbudowy posiadanego systemu i bi-ampingu.

W gruby front wzmacniacza wtopiono stożkowe pokrętko wzmocnienia. Ładnie, choć trochę niewygodnie, mimo że posługiwanie się regulatorem ułatwia zagłębienie. Od wszelkich mankamentów tego rozwiązania uwolni nas, oczywiście, pilot.

Selektor źródeł sprowadzono do pojedynczego przycisku, sekwencyjnie aktywującego poszczególne gniazda z podświetleniem odpowiedniej diody na froncie. Wejść jest sporo, pojawia się też pętla magnetofonowa. Wzmacniacz wyposażony jest w preamp gramofonowy dla wkładek MM; jeśli nie mamy gramofonu, wejście to można zastąpić kolejnym - liniowym, za pomocą miniaturowego przełącznika z tyłu obudowy. Komplet gniazd RCA zamyka para wyjść do zewnętrznej końcówki. Zaciski głośnikowe (pojedyncze pary na kanał, ale bi-wiring można wykonać również w takim przypadku) są bardzo solidne, z metalowymi, złożonymi nakrętkami.

Wszystkie przyciski na przedniej ścianie są czytelnie opisane, z linią frontu zlewa się jednak czarne, małe gniazdo mini-jack. Panująca obecnie moda na podłączanie do urządzeń Hi-Fi przenośnych odtwarzaczy podpowiada, że producent zainstalował wejście dla takiego sprzętu, jednak w rzeczywistości jest to „tylko” klasyczne wejście słuchawkowe.

Wzmacniacz ma złożone systemy zabezpieczeń, sprzężone z przekątnymi odcinającymi końcówki mocy od głośników. Dzieje się tak w przypadku rozruchu urządzenia (tzw. miękki start), ale także wtedy, gdy incydentalnie zewrzymy terminale „+” i „-”, gdy system wykryje obecność napięcia stałego lub dojdzie do przegrzania układów.



Pojedynczy zestaw mocnych gniazd głośnikowych - solidnie, ale bez przepychu.



Wyposażenie odtwarzacza jest standardowe - wzmacniacz może pochwalić się dużą liczbą wejść liniowych i gramofonowym. Na dodatek wszystkie gniazda są złożone.

Z142 (podobnie jak odtwarzacz Z112) sprzedawany jest w komplecie z systemowym nadajnikiem zdalnego sterowania, można więc za pomocą jednego pilota wygodnie obsługiwać obydwa urządzenia.

Cały wzmacniacz został złożony na jednej dużej płycie z kilkoma mniejszymi modułami. Na jednym z nich, podłączonym płaską taśmą, znalazł się otwarty potencjometr do

regulacji wzmocnienia. Przełączanie źródeł odbywa się w układzie scalonym, który sterowany jest obwodami logiki umieszczonymi przy przedniej ścianie.

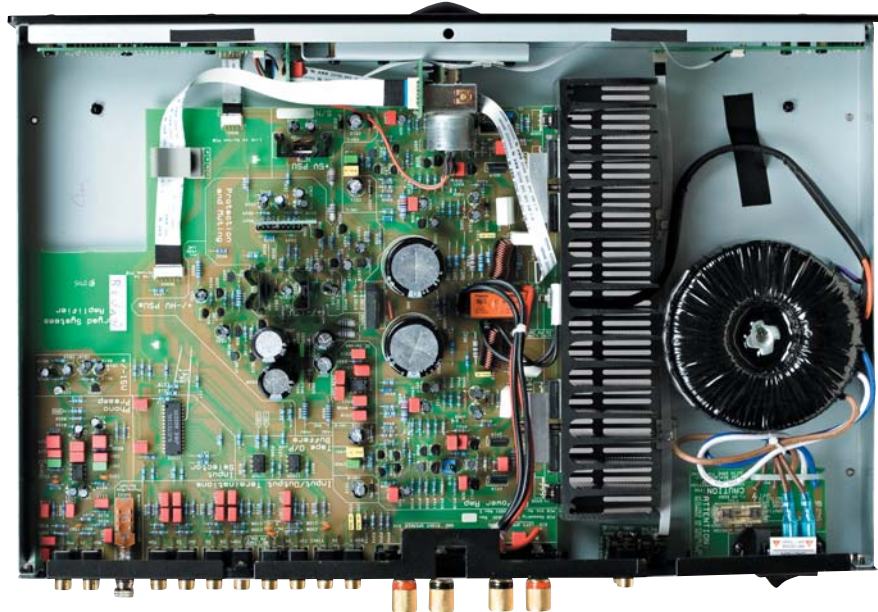
Napięcie dostarcza transformator toroidalny, oddzielony od reszty układów radiatorem, na obydwu stronach którego zainstalowano pary tranzystorów Toshiba.



Niepozorne gniazdko mini-jack nie jest tutaj coraz popularniejszym wejściem dla MP3, ale klasycznym wyjściem słuchawkowym.



Zatopione w linii frontu stożkowe pokrętko wzmocnienia determinuje oryginalny wygląd wzmacniacza.



Większość przestrzeni pokrywa duża płytka główna. Połączeń przewodami jest niewiele.

LABORATORIUM Myryad Z142

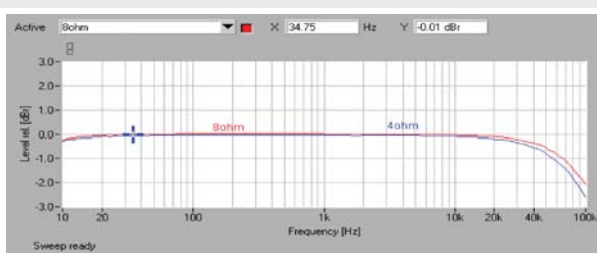
Zapowiadana przez producenta moc wyjściowa wzmacniacza Z142 to 50 W przy 8 omach. Nie wygląda on na mocarza, jednak produkuje więcej - 66 W przy 8 omach w jednym i 2 x 61 W przy wystereowaniu dwóch kanałów. Moc dość zwawo rośnie przy obciążeniu 4 omami, do 113 W w jednym kanale lub 2 x 90 W. Wzmacniacz zapewnia uniwersalną czułość na poziomie 0,27 V, bez przeszkód podłączymy do tego urządzenia dowolne źródło sygnału.

Szum na poziomie -87 dB nie przynosi wstydu, dynamika dociera do 105 dB.

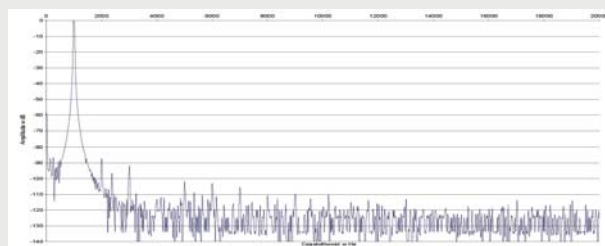
Na **rys. 1.** widać pasmo przenoszenia dla 8 i 4 omów. Zachowanie urządzenia jest dla obydwu podstawowych impedancji bardzo zbliżone, spadek przy 10 Hz wynosi tylko -0,2 dB, przy 100 kHz nie przekracza -3 dB.

W teście ukazującym spektrum zniekształceń (**rys. 2**) wzmacniacz wypadł bardzo dobrze, generując drugą harmoniczną na poziomie -88 dB, a kilka kolejnych widać już poniżej -90 dB.

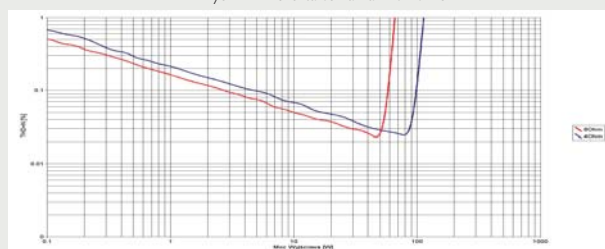
Wykres THD+N z **rys. 3.** jest dla obydwu impedancji zbliżony, wzmacniacz swobodnie wchodzi w zakresy THD+N poniżej 0,1 %.



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]

[Ω]	1 x	2 x
8	66	61
4	113	90

Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]

Stosunek sygnał/szum [dB]

Dynamika [dB]

Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)



Do radiatora przykręcono wsporniki obejmujące tranzystory mocy Toshiba (po dwa na kanał).



Firmowy system komunikacji My-Link pozwala synchronizować pracę urządzeń.



Skrajny moduł wejść zawiera dwa gniazda. Jedno z nich to gramofonowe, które ewentualnie możemy zastąpić sąsiadującym z nim - liniowym.

NADAWANIE SYNCHRONICZNE

W urządzeniach wielu producentów można spotkać systemy sterowania, pozwalające na synchronizację pracy podłączonych komponentów i wywołujące szereg komend w określonej kolejności. Takie rozwiązania są nieodłączną cechą każdego amplitunera wielokanałowego (błyszczą jako dodatek do standardu HDMI), choć w sprzęcie stereofonicznym też nie należą już do rzadkości - wystarczy spojrzeć na Marantza, który jest wierny złączom komunikacyjnym od wielu lat.

Myryad zaprojektował i wdrożył swój własny system My-Link. Aby z niego skorzystać, wystarczy połączyć urządzenia zwykłym kablem RCA. Otrzymujemy wówczas dostęp do szeregu opcji. Podstawową z nich jest włączanie i wyłączanie wszystkich tak spiętych urządzeń. Po uruchomieniu odtwarzania i wciśnięciu klawisza „play”, system może automatycznie włączyć wzmacniacz i wybrać stosowne wejście (dlatego występuje także konstrukcja selektora wejść we wzmacniaczu - z elektronicznym sterowaniem). My-Link

jest również metodą transferu sygnałów sterujących z jednego do drugiego urządzenia. Możemy zatem schować wzmacniacz do szafki. Wystarczy, że czujnik odtwarzacza odbierze komendy z pilota, aby przestać je dalej. Interesującym algorytmem jest także synchronizacja komendy wyciszenia we wzmacniaczu z wywołaniem pauzy w kompaktce. My-Link będzie pomocny przy projektowaniu systemów Multi-Room, opartych na komponentach marki Myryad.

ODSŁUCH

W porównaniu z konkurentami urządzenia brytyjskie brzmia spokojniej, płynniej, melodyjniej. Uproszczeniem byłby wniosek o predyspozycjach do klasyki czy akustycznego jazzu. Tak grający system wcale nie jest jednostronny; faktycznie muzyka bardziej klimatyczna, z mniejszą dozą wybuchowości, trafia w charakter Myryada najlepiej. Na płytach bardziej wyrafinowanych i bogatych w smaczki realizacyjne dźwięk okazuje się wciąż subtelny, zaokrąglony, ciepły, ale nie traci co najmniej dobrej rozdzielczości; detal nie jest eksponowany ani gubiony, gradacja - bardzo naturalna. Komu określenie „brytyjskie hi-fi” kojarzy się dobrze, proszę bardzo - można go tu użyć i uzasadniać, zaznaczając jednocześnie, że nie oznacza to poważnych tonalnych przesunięć w stronę niższych rejestrów. Przy całej swojej delikatności Myryad nie jest leniwy i nie bazuje tylko na barwach; dysponuje przyzwoitym zakresem dynamiki, zachowuje sprawność również przy wyższych głośnościach. Nie jest

Odtwarzacz i wzmacniacz obsługuje jeden pilot systemowy, który jest na wyposażeniu obydwu urządzeń.



wulkanem decybeli, nie strzela fajerwerków, cały czas pracuje rzetelnie, jednocześnie z wyczuwalnym zaangażowaniem w głębszych warstwach, bardziej artystycznie niż efekciarsko, kulturalnie i bez przesady w żadnej dziedzinie.

Bas gra wartko, z dobrym zejściem i wypełnieniem, trochę podkreślając – ale ładnie, plastycznie, a nie dudnieniami – przełom ku średnicy. Ta jest wyjątkowo urodziwa, barwna, lekko zmiękczone, lecz nie jednostajna. Swobodnie oddaje oryginalny tembr głosów, jednocześnie pięknie wyciągając je z instrumentalnego tła. Góra pasma jest tu dopełnieniem, ale bez sugestii o jej nieśmiałości i miałości. Całość ma na tyle

finezyjną i dopracowaną strukturę, że wszelkie życzenia co do większego udziału lub innego charakteru jakiegos zakresu byłyby nie tylko z gruntu pozbawione szans na realizację (przecież nikt nie będzie niczego przerabiał), co w ogóle pozbawione podstaw - brzmienie Myryada świetnie broni się jako całość. Jego walor to przede wszystkim wewnętrzna spójność i harmonia, a nie wyżyłowane notowania poszczególnych podzakresów. Z pewnością na długie godziny relaksu, a niekoniecznie dla podniesienia adrenaliny.

Z112

Cena [zł]
Dystrybutor

2700
AUDIO COLOR
www.audiocolor.pl

Wykonanie

Dyskretna i poważna aparycja. Dedykowany napęd CD, dobre konwertery 24/192.

Funkcjonalność

Podstawowe funkcje odczytu CD plus systemowy układ synchronizacji i sterowania, obecny także we wzmacniaczu.

Brzmienie

Rzetelne i staranne – bez fajerwerków, bez osłabień rozdzielczości. Ładnie ukształtowany, wyodrębniony bas.

Z142

Cena [zł]
Dystrybutor

2700
AUDIO COLOR
www.audiocolor.pl

Wykonanie

Wygląd bardzo nowoczesny. Nieskomplikowany, czysty układ wewnętrzny.

Funkcjonalność

Przedwzmacniacz gramofonowy, dużo wejść liniowych, systemowy pilot – nie powinno być żadnych problemów.

Parametry

Przyzwoita moc, niskie zniekształcenia, wszystko w porządku.

Brzmienie

Czyste, płynne, plastyczne, ze szczególnym talentem w zakresie tonów średnich, jednocześnie sprawne na basie i kompetentne na górze pasma.